

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 5 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z adresy pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-ru 3 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopiśm. niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BIENIAKONIE** — Biuro Kolejowy.  
**BRASLAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**BARANOWICZE** — ul. Szepiłyńska — A. Łasznik.  
**DĄBROWICA (Polesie)** — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZTY** — Biuro Kolejowy.  
**GŁĘBOKIE** — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
**GRÓDNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**IWIENIEC** — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NESWIEZ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
**NOVOGRÓDEK** — Kiosk S. Michalskiego.  
**S. ŚWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółz. Naucz.  
**PINSK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**SŁONIM** — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
**ST. ŚWIECIANY** — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.  
**WILEJKI POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
**WARSZAWA** — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłometr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji 0,25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Na dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

**— Bilans polityczny starego roku.** Rok 1931 zapisze się w dziejach świata jako rok katastrof, w którym kryzys powojenny osiągnął, po latach pozornego złagodzenia, maksimum napięcia we wszystkich dziedzinach życia. Byliśmy świadkami kryzysów gospodarczego, politycznego, zaufania i t. p., które wciąż jeszcze trwają i mało jest znaków na firmamencie międzynarodowym, zapowiadających zmianę na lepsze.

Na czoło głównych wydarzeń ubiegłego roku wysuwają się cztery następujące: a) katastrofa finansowa Niemiec, b) załamanie się funta, c) olbrzymie, nienotowane w historii parlamentarnej Anglii zwycięstwo konserwatystów i d) walki chińsko-japońskie w Mandżurji. Wszystkie te wydarzenia, odległe czasami i w przestrzeni, jednak z sobą setką nici, zajął się wzajemnie tworząc polityczne perpetuum mobile.

Wypadkiem pozabawionym większego znaczenia w polityce międzynarodowej była „wielka i bezkrwawa” rewolucja w Hiszpanji. Zaskoczyła ona fachowców rewolucyjnych z Moskwy, którzy zgłą tam jej nie oczekiwali i dlatego być może zmiany polityczno-socjalne na półwyspie Iberyjskim nie wyszły poza ramy wypadków lokalnych.

Cechą charakterystyczną ubiegłego roku poza kryzysem przenikającym do wszystkich dziedzin życia było rosnące wciąż rozczarowanie do hasel państwowych, które w latach ubiegłych stanowiły zasadniczą nutę koncertów międzynarodowych. To rozczarowanie — jak i tło kryzysowe tuż przed owymi czterema wydarzeniami o których wspomnieliśmy wyżej — nie ulegało zmianie, a do snucia różowych przewidywań i pomyślnych horoskopów na przyszłość.

Rok 1932 rozpoczyna się pod znakiem konferencji międzynarodowych. Narada reparacyjna w Lozannie i przygotowania do konferencji rozbrojenowej w Genewie zapaściły uwagę opinii politycznej całego świata. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż przygotowania do tych spotkań międzynarodowych czynione są bez wiary w ich powodzenie. Jest to pierwszy skutek owego rozczarowania świata do hasel międzynarodowego pacyfizmu, o czym mówiliśmy wyżej, a które (rozczarowanie) zaznaczyło się tak wyraźnie w roku ubiegłym.

**— Konferencja reparacyjna w Lozannie.** Raport ekspertów finansowych obradujących przed świętami w Bazyleji przedstawiał na gwiazdkę Niemcom stwierdzenie, że ich stan interesów jest tak optymistyczny, iż mowy być nie może aby mogły one spłacać zobowiązania wynikające z planu Younga. Jak wiadomo plan Younga tworzy pewne linie pomiędzy reparacjami a długami międzysojuszniczymi. Większość wpał niemieckich z tytułu odszkodowań jest przelewana do Ameryki na rachunek długów Anglii, Francji i Włoch. Raport bazylejski stwierdzał niezdolność płatniczą Niemiec pośrednio ugodził w Amerykę, jednakże St. Zjednoczone wręcz oświadczyły, że nie je nie obchodzi sytuacja finansowa Niemiec i że długi wojenne muszą być spłacane.

Ten stan rzeczy spowodował wystąpienie Anglii z inicjatywą zwołania konferencji reparacyjnej na 20-go stycznia do Lozanny. W konferencji wezmą udział: Francja, Włochy, Belgja, Japonja, Polska, Grecja, Czechosłowacja i Portugalia. Nie ulega wątpliwości, że propozycja angielska nastąpiła po porozumieniu z Francją, gdyż oba te państwa najbliższej obchodzi kwestja odszkodowań niemieckich i spłata długów wobec Ameryki.

Według pogłosek został podobno opracowany wspólny angielsko-francuski plan rozwiązania problemu reparacyjnego. Główne zasady tego planu dadzą się streścić następująco:

- 1) Niemcy otrzymają przymorowe moratorium dla chronionej transzy anuitetów na przeciąg trzech lat.
- 2) W celu niaruzszenia prestige'u planu Younga Niemcy winny wpłacić do Banku Wypłat Międzynarodowych przysługującą na ten okres część niechronionej części anuitetów. Suma ta zostanie przez Francję wzięta na masę po jej wypłynięciu wypłacana zarządowi kolei żelaznej Rzeszy w formie pożyczki.
- 3) Wzajemnie za ustępstwa Niemcy mają się zobowiązać do wykonania a pewnej minimalnej części dostaw rzeczowych dla Francji oraz Jugosławji.
- 4) Po upływie 3 lat, w których trwać ma moratorium, zdolność płatnicza Niemiec zostanie ponownie zbadana.
- 5) Problema spłaty zobowiązań krótkoterminowych Niemiec powinien być uregulowany przez zawarcie układów z poszczególnymi państwami — wierzycielami amerykańskimi państwami — wierzycielami amerykańskimi przewidujących stopniową amortyzację prywatnych długów krótkoterminowych.
- 6) Wierzyciele Niemiec mają poczynn wspólnie starania u rządu Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania od Stanów Zjednoczonych odpowiedniego ustępstwa w sprawie długów wojennych dla umożliwienia udrożnienia stosunków gospodarczych Europy.

Jak widzimy konferencja reparacyjna w Lozannie będzie miała przed sobą dwa zadania: a) uregulowanie kwestji odszkodowań z Niemcami i b) uzyskanie ulg od Stanów Zjednoczonych w sprawie długów międzysojuszniczych.

I jedno i drugie jest bardzo trudne. Klucz sytuacji znajduje się w rękach St. Zjednoczonych, ale Ameryka nie okazuje żadnej ochoty dla prolongowania długów europejskich, tembardziej że w skrupulatnym otrzymywaniu spłat widzi środek dla złagodzenia kryzysu gospodarczego u siebie. Odpowa udziału St. Zjednoczonych w konferencji w Lozannie pod tym względem wykłarowała sytuacja. Pozostaje dalej kwestja jak państwa europejskie mają zdziałać: czy każde z osobna będzie się porozumiewało z Waszyngtonem czy też powstanie wspólny front. Projektowane spotkanie Mac-Donalda z premierem Lavałem w Chequers w dniach 9-go 10 stycznia poświęcone będzie temu właśnie zagadnieniu.

**Zajęcie Czin-Czou** przez wojska japońskie może pociągnąć za sobą komplikacje japońsko-amerykańskie. Stany Zjednoczone kilkakrotnie już interwenjowały w Tokio przeciwko ofensywie w tym kierunku. Mimo uspokajających deklaracji premiera Junkai, że Japonja hołduje zasadzie „drzwi otwartych” korpus okupacyjny zajął Czin-Czou niezmiernie ważny strategiczny, komunikacyjny i handlowy punkt w południowej Mandżurji. W ten sposób „drzwi otwarte” zostały zamknięte, bo dla każdego jest jasne, że po zajęciu Czin-Czou przez wojska japońskiego wpływy japońskie siłą rzeczy wzrosną a to naruszy równowagę o którą dba Ameryka. Sz.

## Minister spraw zagranicznych Rumunji ks. Ghica przybędzie do Warszawy

WARSZAWA. (tel. własny) 4. I. 32 r. W piątek dnia 8 b. m. przybędzie do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Rumunji ks. Dymitr Ghica. Minister Ghica wyjeżdża z Bukaresztu w dniu 7 b. m. o godz. 9 rano w towarzystwie sekretarza delegacji p. Magheru i przybędzie do Warszawy nazajutrz, t. j. w dniu 8 b. m. o godz. 8 min. 25 rano. Jednocześnie z ministrem Ghica przybyć ma do Warszawy poseł Rzeszypospolitej w Bukareszcie hr. Szembeck.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 3 po poł. minister Ghica opuszcza Warszawę, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu. W dniu 17 b. m. minister Ghica opuszcza Warszawę. Ghica udaje się do rządu czechosłowackiego do Pragi. Na spotkanie ministra Ghica udaje się

# Mahatma Gandhi ARESZTOWANY SILVA RERUM

**PO WYGŁOSZENIU MOWY BOMBAY, (Pat).** Gandhi oraz przewodniczący kongresu Vallabha Patel zostali aresztowani. Aresztowanie Gandhiego nastąpiło w godzinę po wygłoszeniu przez niego mowy do wielotysięcznego tłumu.

**JAK ARESZTOWANO GANDHIEGO BOMBAY, (Pat).** Zjawnie się 6 policjantów z komisarzem na czele, którzy przyszl aresztować Gandhiego, wywarło wielkie wrażenie.

Gandhi, odczytawszy rozkaz aresztowania, zwrócił go komisarzowi bez słowa, ponieważ był to dzieł jego milczenia. Otoczenie Gandhiego, a w szczególności kobiety, zanosiło się od płaczu.

**Spotkanie premiera Lavała z Mac-Donaldem JESZCZE NIE ZOSTAŁO ZDECYDOWANE**  
PARYŻ (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Liczne dzienniki angielskie kolportują z uporem wiadomość o mającym niebawem nastąpić spotkaniu p. Pierre Lavała z Mac Donaldem.

W otoczeniu francuskiego prezydenta rady ministrów oświadcza, że nie jeszcze nie zostało zdecydowane. Jest zresztą rzeczą pewną, że o ile nawet spotkanie takie będzie miało miejsce, to nastąpi ono dopiero po ponownym zebraniu reprezentantów skarbu francuskiego i angielskiego.

Przed udaniem się do Lozanny obaj szefowie rządów zdecydują prawdopodobnie, iż powinni się wzajemnie porozumieć. Niedawno Mac Donald wystosował list do premiera Lavała, na który premier odpisał mu w ostatnich dniach.

**WRAŻENIE W LONDYNIE**  
LONDYN. (Pat). Aresztowanie Gandhiego, aczkolwiek ogólnie oczekiwane, wywarło w Londynie deprymujące wrażenie. Prasa konserwatywna stara się wyłudzić uwieszenie Gandhiego, jako konieczne i celowe. „Daily Herald” ironicznie pisze: Przed miesiącem Gandhi był gościem honorowym rządu brytyjskiego w Londynie, mile widziany na Downing Street. Premier Mac Donald, zwracając się do niego, nazywał go „oj drogi mahatma”. Dzisiaj zaś w 5 dni po swym powrocie do Indji Gandhi został aresztowany w więzieniu i rząd brytyjski toleruje to z pełną satysfakcją.

**PRZEDZALNIE STREJKUJĄ NA ZNAK PROTESTU**  
BOMBAY. (Pat). Na 72 przedzalnie 14 zastrajkowało na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego. Podobnie nie są czynne zupełnie giełdy bawełniana, zbożowa i pieniężna.

**NEHRU SKAZANY NA 2 LATA**  
ALL-HABAD. (Pat). Jawaharlal Nehru, aresztowany przed kilkoma dniami za przekroczenie zakazu opuszczania miasta, został skazany na dwa lata ścisłego więzienia oraz na grzywnę w wysokości 500 rupij.

## Burze, zawieje, mrozy i powodzie w Europie Środkowej

**SNIEŻYCE NA WĘGRZECH**  
BUKARESZT, PAT. — Obfite śniegi, jaści w komunikacji kolejowej. Wiele bocznych linii zostało zasypanych. Z Besarabji i Bukowiny donoszą, że spadł tam śnieg do wysokości 2 metrów.

**GWAŁTOWNY WYLEW RZEK W NIEMCZECH**  
BERLIN, PAT. — Nagła odwilż, jaka na stąpiła w ciągu ubiegłej doby, spowodowała wylewy i powodzie w różnych częściach Niemiec. Nlemał wszystkie rzeki w Saksonji wylały.

W Kamieńcu woda wdarła się do zabudowań mieszkalnych, wezbrały znacznie rzeki w Taunusie, na południe od Frankfurtu n.-Menem, w całych południowo-zachodnich Niemczech.

Pociąg luksusowy Budapeszt — Wiedeń

**HURAGAN W AUSTRII**  
WIEN, PAT. — Od 2 dni szaleje w Wiedniu i okolicy burza przy znacznym podwyższeniu się temperatury. W górach Alpejskich pod wpływem ulewnych deszczów rzeki górskie wystąpiły z brzegów. W Wiedniu burza wyrządziła znaczne szkody. Wielokrotnie wzywano straż ogniową.

**POWODZIE W ANGLJI**  
LONDYN, PAT. — Wskutek ulewnych deszczów, które padają od kilku dni w zachodniej i południowo-zachodniej Szkocji, wiele rzek wystąpiło z brzegów. Uprawne pola wyglądają jak jeziora.

W Glasgow, Kilmartock i innych miejscowości ulice wyglądają jak kanały. Setki osób zostały pozabawione dachu nad głową. W dniu dzisiejszym sytuacja uległa pewnej poprawie.

**WIEDEN, PAT.** — Donoszą z Białogrodem, że w wielu okolicach Jugosławji zaczęły się duży spadek temperatury. W Plewle temperatura spadła ubiegłej nocy do minus 23 stopni. We wschodniej Serbji w miejscowości Gradiste temperatura obniżyła się do minus 20 stopni. Natomiast w Białogrodzie temperatura wynosi tylko 5 stopni mrozu. a w Splicie nawet 2 stopnie powyżej zera.

## Przywódcy Centrolewu przed Sądem

**REPLIKA PROKURATORA GRABOWSKIEGO**  
WARSZAWA. (tel. wł. 4. I. 1932 r.). Przed widywaną w dniu dzisiejszym sepika Prokuratorów ścigała tłumy publiczności. O godzinie 10 min. 30 rozpoczął mówić Prokurator Grabowski.

W przemówieniach 18 mówców rozłożono przed Panami Sędziami kunszt rządzenia, niejakie kursy dokształcające z dziedzin prawa konstytucyjnego i państwowego, dawano znużonym umysłom również i oazy dociępcy a następnie byliśmy świadkami, że

się tak wyrażę, techniki oratorstwa, spiętej w ostatnim dniu kłamająć uczuć. Co za różnorodność, cóż za kalejdoskop. Jak jest jednak wymyk? Oto wszyscy jesteśmy zmęczeni i to netykiety ci, którzy biorą udział w sprawie, ale mam wrażenie, że i społeczeństwo jest zmęczone.

Odpowiem w imieniu swoim i swego kolegi i tuszę, że w tym stosunku, jaki wypada wobec istnienia tylu mówców ze strony przeciwnych 10 na jednego odpowiedź będzie z tamtej strony i w liczbie i w jakości zredukowana.

Jeśli chodzi o nazwę procesu, to spierać się tu nie będę. Powiemy, że proces posiada netykiety historyczne, ale wręcz kosmiczne znaczenie.

W tym okólniku nie reprezentuje czynnika rewolucyjny, czynnika przynusmu, czynnika pięści, że jest to wielka parlamentarna, walka konstytucyjna, walka na słowa. Panowie obroncy pominięli zupełnie te ustopy odczyty i druków, które są dla nich niewygodne.

Pan prokurator Grabowski powołuje się następnie na zeznania świadków: Burawskiego i Banki, którzy dostarczyli odczyty i stwierdzili przygotowanie do zamachu. Analizując działalność tłumy, prokurator Grabowski twierdzi, że wprawdzie tłum jest przeważnie gorzej uzbrojony od wojska i policji, ale jednak w 1923 r. w Krakowie tłum rozbroił oddziały wojskowe, zdobył część miasta i dowódcą wojskowy musiał prowadzić z tłumem rokowania. Tłum dnia 14 września był zbrojny i posiadał kadry wyszkolone.

Prokurator Grabowski kończy swe oskarżenie następującymi słowami: Obroncy kończyli swe przemówienia kołataniami do Waszych serc i sumień, apelowano o sprawiedliwość, nazwano Was ostatnią redutą sprawiedliwości. Ja nie będę apelował do Waszego poczucia sprawiedliwości, bo to Wasz obowiązek. Pozwólcie sobie na słowa twarde, na przypomnienie dzieła Emila Faguetta „Kult niekompetencji”. Jest tam rozdział poświęcony sądom. Autor przestrzega, ażeby również i sędziów nie dotknął ten kult niekompetencji. Lęk przed opinią publiczną, przed atakiem zewnątrzymym, przed emykłą sądowną.

**II. Kurjer Codzienny** podaje przyjemną nowinę o otwarciu opery we Lwowie

Po przeszło półrocznej przerwie, dzięki staraniom „Towarzystwa Miłośników Opery i Muzyki”, a w szczególności jego prezesa prof. Dra Groera, gmach Teatru wielkiego utworzył z powrotem swe podwoje, na przyjęcie wygnanej zeń opery. Dzień 26 grudnia br. miał być próbami, czy ten dzień w rzeczywistości muzycznej ma rację bytu w ogólności, a Tow. Miłośników Opery w szczególności. Próba wypadła ze wszechmiar dobitnie.

Zawsze urokiem młodoci ichnącą „Halaka” Moniuszkowska, zdołała ścigać tłumy do sali, co utwierdza nas w przekonaniu, że opera jako taka, niczego ze swej atrakcyjności nie utroniła i że dla poważnej a wytworzonej podanej muzyki publiczność zawsze się znajduje. Operę zmontowano w kilku dniach, trzema chórami był orkiestra chóru i szereg solistów pozostałych we Lwowie.

Zapał, erudycja i fenomenalny temperament jednego z najwybitniejszych kapelmistrzów operowych dyr. Adama Dolżyckiego, ożywiły nad podziw niektóre szablono dotąd traktowane ustępy z Haika. Zmianom uległy przeważnie templa i krańcowo indywidualnie, nasświetlenie efektów dynamicznych.

W dalszym ciągu wystawione zostaną: 2 stycznia opery „Carmen”, 3 stycznia powtórzona zostanie „Halaka” w premierowej obsadzie, zaś 5 stycznia opera „Aida”. Ceny biletów od 1—5 zł.

A więc: zacykamy walczyć z trudnościami i obojętnością ogółu. Kraków, Lwów, ostatnio nawet poruszył się Lublin, gdzie przygotowały się „Halaka” pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego.

Świat artystyczny został poruszony wiadomością o tem, że wybitna artystka teatrów sztymanowskich Stanisława Umińska, która przeżyła tragedję w związku z zabójstwem s. p. Jana Żynowskiego, postanowiła poświęcić się pracy wśród trędowatych. Umińska po uniewinnieniu jej przez sąd paryski wstąpiła do klasztoru i, jako siostra miłosierdzia, opiekowała się chorymi.

Śnać i ta rola opiekunki cierpiących jej nie zadawania. Chciała czegoś większego, chciała się oddać jeszcze bardziej bliżnim w ołzie.

W tych dniach nadeszły wiadomości z Francji, że Stanisława Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi. W atryktychskich koloniach francuskich znajdują się całe szczyty, nawidzone i straszna, dotąd nieuleczalna choroba. Misje religijne wysyłały do tych kolonij specjalne ekspedycje, złożone z ochotników, którzy idą na dobrowolną śmierć. Jednym z pierwszych takich bohaterów misjonarzy był Polak ks. Jan Baysym, który spędził tam około 20 lat życia, niosąc nieszczęśliwym pociechę religijną i pomoc lekarską.

Taką samą bohaterką ofiarę ze swego życia oddaje działaj najniebezpieczniejszym Stanisława Umińska, b. artystka teatrów warszawskich.

**W Dzienniku Poznańskim (Nr. 300)** znajdujemy w kąciku harcerskim miłą koleżkę harcerską, której autorem jest p. Stefan Łoś.

N-r-r-dził się Jezus w małym Betlejemie Obiegła wiadomość o tem wszystkie ziemie, Wnet młody, czy stary Panu znosi dary,

Hej kolenda, kolenda!  
Zwiedzieli się o tem i Polscy harcerze,  
Każdy podarunek dla dzieciątka bierze,  
I Główna Kwaterna  
Też podarki zbiera.  
Hej kolenda, kolenda!  
Lecz harcerska wiara martwi się i biała,  
Bowiec Pana godnych darów nie posiada,  
Złota wszak nie mamy.  
I nie ubieramy,  
Hej kolenda, kolenda!  
Ale się możemy nie klepocić o to  
Złoty dary droższe, niż królewskie  
złoto,  
Serce swe w ołttrze  
Składają harcerze  
Hej kolenda, kolenda!  
Niechże i nasze wileńskie „Czuwajki” zwróca uwagę na tę koleżkę  
ich poznańskich kolegów.  
Lector.

**Proces Zw. Polaków na Łotwie odbędzie się 9 stycznia r. b.**  
RYGA (PAT). Sprawa Związku Polaków na Łotwie została wyznaczona na dzień 9 stycznia. Sprawę będzie rozpatrywał sąd administracyjny.

**Ołbrzymi pożar w Paryżu**  
PARYŻ. PAT. — Na przedmieściu Paryża Mont Rouge wybuchł groźny pożar, który rozwijając się z wielką gwałtownością, zagrażał całej dzielnicy. Zmobilizowanych 6 oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem pożar umiejscowiło i ogień ugasiło. Straty obliczane są na 4 miliony fr.

# Słoneczne i pochmurne dni starego roku

W ostatnich godzinach Starego Roku, tradycyjnym — od czasu powstania radiostacji wileńskiej — zwyczajem, wojewoda wileński Zygmunt Becz kowicz wygłosił przez radio przemówienie do mieszkańców Wileńszczyzny, zawierające, oprócz życzeń noworocznych, głównie ocenę sytuacji w roku 1931-szym, następnie przegląd wysiłków podjętych przez rząd wspólnie ze społeczeństwem celem przezwyciężenia trudności, piętrzących się na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego, i wreszcie zobrazowanie efektu i wyniku tych wysiłków.

Nie mogliśmy dotąd podać treści tego przemówienia na łamach naszego pisma ze względów technicznych, mając zresztą na uwadze, że dotarło ono za pośrednictwem fal radiowych do najdalszych zakątków Ziemi Wileńskiej. Wracamy doń w przedświadczeniu potrzeby bliższego zapoznania się ze spisu spraw, o których, by zdać sobie sprawę z tego, co nas oczekuje w najbliższej przyszłości, jakimi środkami obronnymi rozporządzamy i w jakim kierunku winny iść nasze wysiłki, by wygrać walną bitwę o lepsze jutro.

Pod względem konstrukcyjnym przemówienie składało się z przeciwstawienia dwóch momentów: ciężkiej sytuacji gospodarczej spowodowanej wspaniałym kryzysem, z jednej strony, a zdobyci osiągniętych, pomimo to, w dziedzinie konsolidacji politycznej i społecznej — z drugiej. Wojewoda Z. Becz kowicz charakteryzuje te momenty następująco (przycinamy bądź dosłownie, bądź w streszczeniu):

W roku 1931-szym niepomysłne koniunktury gospodarcze, ogólne i lokalne, zarzysowały się i zaostriżyły ze szczególną siłą. Dla Ziemi Wileńskiej rok ten był wyjątkowo ciężki. Zaznaczył się kłeska powodzi, która przyczyniła tak obrzydliwe szkody materialne mieszkańcom wsi i miast, że, nie mówiąc już o akcji ratowniczej przedsięwziętej niezwłocznie przez rząd, zaszła konieczność pomocy z zewnątrz województwa ze strony całego społeczeństwa. Później przyszła kłeska gradobicia niszcząca zasiewy na dużej przestrzeni, a niedobór żyta pozwałił ludność środków przetrwania. A przecież niezależnie od tego, rozpętany z żywiołową siłą huragan kryzysu gospodarczego w dalszym ciągu niszczył warszaty pracy, czyniąc je deficytowymi skutkiem spadku cen poniżej kosztów produkcji. Złazsza duży straty poniosła najliczniejsza warstwa producentów — rolnicy. Obok niskich cen na produkty wytwórczości roślinnej, nastąpił katastroficzny wprost spadek cen na inwentarz żywy. W związku z tem obniżyła się zatrudniająca zdolność płacnicza i nabywcza rolnictwa, co znów duży ujemny wpływ miało na stan miejscowego przemysłu i handlu, uzależnionych tu w większości wypadków od konsumpcji na ograniczonym terenie województwa, względnie najbliższych rejonów. Pomimo to, społeczeństwo nie uległo działaniu depresji psychicznej, nie opuściło z determinacją rąk i nie zastygło w bezruchu, zniechęcone daremnie wyczekiwaniem końca kryzysu gospodarczego. Odwrotnie wykazało hart ducha i zdolność do pracy w najcięższych warunkach. Rok 1931-szy zaznaczył się dalszym postępem w dziedzinie kształtowania się form organizacyjnych życia społecznego, konsolidacji pracy organizacyjnej społecznych i wreszcie w dziedzinie konsolidacji politycznej.

„A zatem z wiarą w lepsze jutro, a zwłaszcza z wiarą w nieugiętą wytrwałość, niezłomny hart i szlachetny zmysł obywatelski, — cnoty, które cechują społeczeństwo Ziemi Wileńskiej, a z którymi przetrwać mo-

Usczupełniły się środki materialne, lecz nie zamarła praca nad zachowaniem do robku. I chociaż życie kulturalne płynęło może węższym łożyskiem, lecz nie mniej głębokim, często znajdując krótszą drogę do celu. Widzimy to na każdym odcinku, czy to na wsi, czy w mieście. Jednocześnie konsolidacja społeczna czyniła dalsze postępy nie tylko w dziedzinie kulturalnej, lecz i w najtrudniejszej do opanowania — politycznej. Idea konsolidacji zaszczerpiona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego i ucieleśniona w programie Bloku Bezpartyjnego dla współpracy z rządem, w dalszym ciągu gruntuje się coraz głębiej w świadomości społeczeństwa.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Beczkowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ziemnego, jakim są prężny i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżenia tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszymi środkami jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytrwałość przed zgubnymi wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuszący wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważny postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i w ogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tyle, że uświadomione warstwy społeczeństwa przekładają całkowitą ułność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i w głąb wznosiła, coraz szerzej gruntując swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wykaże się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przewrót krajowy stał się koniecznością dziejową.

„Ale słusznie, w swoim noworocznym przemówieniu, zaznacza wojewoda wileński, że te słoneczne, nazwałbym, dni Starego Roku źródło swe małą również w wewnętrznych cechach samego społeczeństwa. Zdanie to mieści się w słowach, którymi przemówienie zostało zakończone:

„A zatem z wiarą w lepsze jutro, a zwłaszcza z wiarą w nieugiętą wytrwałość, niezłomny hart i szlachetny zmysł obywatelski, — cnoty, które cechują społeczeństwo Ziemi Wileńskiej, a z którymi przetrwać mo-

## NA DALEKIM WSCHODZIE.

# Grożba konfliktu japońsko-amerykańskiego

## Poranienie vice-konsula St. Zjednoczonych w Mukdenie

**NOWY YORK. PAT.** — Wedle do niesień z Mukden, żołnierze japońscy zaatakowali i ciężko ranili vice-konsula Stanów Zjednoczonych w Mukdenie. W związku z tem wystosowany został w drodze dyplomatycznej protest.

**MOSKWA. PAT.** — Według doniesień korespondentów sowieckich, japońskie władze wojskowe aresztować miały w miejscowości Goubantsy pomocnika attache wojskowego Stanów Zjednoczonych w Pekinie. Aresztowanego odstawiono do sztabu dywizyj gen. Tamona.

**TOKJO. PAT.** Agencja Reutersa podaje: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało oficjalną depeszę, potwierdzającą wiadomość o zaatakowaniu konsula amerykańskiego. Depesza stwierdza, że został on lekko uderzony i rannym przez posterunkowego ja-

pońskiego w Mukdenie. O ile całkowitą odpowiedzialność za powyższe zajście ponosi żołnierz japoński, wówczas rząd złoży formalnie wyrazy ubolewania. Nieprzewidywane są żadne komplikacje w związku z powyższymi zajściami, które przypisują nieporozumieniu na tle językowym.

## RUZRUCHY ULICZNE W CHARBINIE

**MOSKWA. PAT.** — Do prasy so wieckiej donoszą, że od dwóch dni w Harbinie mają miejsce demonstracje uliczne, skierowane przeciwko miejscu wym władcom chińskim. W demonstracjach tych biorą udział zamieszkalni w Harbinie cudzoziemcy, a w szczególności emigranci rosyjscy. Bezpośrednim powodem demonstracji było pobicie pewnego Rosjanina, posądzonego o kra-

dzień, prawdziwym jednak powodem tych wystąpień ma być protest „przeciwko bezprawiom chińskim w północnej Mandżurji i ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się cudzoziemcy”. W kilku punktach miasta doszło do starć z policją, w czasie których jeden policjant został zabity, a 9 rannych. Z podród demonstrantów zabita została jedna osoba. Władze Harbina obawiają się, że może dojść do pogromów. Wszystkie urzędy i gmachy państwowe obsadzone zostały silnymi kordonami wojska i policji.

Zdaniem korespondentów sowieckich, faktycznymi inspiratorami tych wystąpień są Japończycy, którzy demonstrują je chcąc wykorzystać jako okazję do zajęcia Harbina.

## PEŁNA TABELA WYGRANYCH DOLARÓWKI

Główna wygrana 12.000 dolarów padła na Nr. 969 307.  
Dol. 3.000 na N-ry: 1405354 459794.  
Dol. 1.000 na N-ry: 1035420 12256 784723 384144 1440507 355893 451719.  
Dol. 500 na N-ry: 738166 1191719 934688 745747 833924 1038722 755578; 1198462 963835 1205179.  
Dol. 100 na N-ry: 573351 756779 580299 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 243516 304453 828332 1495287 1356980 172278 42596 383169 1125595 882326 27142 948837 1148925 757272 92050 16111 232578 122756 1054420 347906 1321519 1226150 1028663 549242 913077 1382313 729073 454195 1219710 450301 1396837 854451 696254 1196509 213544 334845 649301 607274 1179382 349198 588450 594 59 1394185 817155 35458 1381829 737659 1496345 1477993 1195608 676556 19 410 333308 391514 187678 569834 511931 126496 643214 49132 289885 436057 597870 1267398 465597 1245944 375875.

## Rokowania sowiecko-łotewskie

### O PAKT O NIEAGRESJI

**RYGA (PAT).** Przed kilku dniami poseł łotewski w Moskwie p. Steksis zaproponował w imieniu Łotwy rządowi Rosji sowieckiej rokowania w sprawie zawarcia paktu o nie agresji pomiędzy Łotwą a Rosją. Oświadczenie p. Steksisa zostało w Moskwie przyjęte z zadowoleniem.

W związku z powyższym, 5 ty-

cznia wyjeżdża z Moskwy do Rygi członek kolegium komisariatu spraw zagranicznych p. Stomonjakow, który będzie prowadził rokowania z rządem łotewskim o pakcie nieagresji. Jednocześnie p. Stomonjakow ma zamiar prowadzić rokowania o pakcie o nieagresji z przedstawicielem Rumunji w Rydze.

## Ruble carskie bite w Holandji

### ZALEWAJA ZIEMIE WSCHODNIE

Od paru tygodni Ziemię Wschodnią i Łódźki rynek pieniężny zarzucały złoty pieniądź i ustalono, że wyrabia go mennica holenderska, a rozsyła ją holenderskie banki. Interes, który w tem mają, polega na popycie, jaki w sferach ludowych na Kresach mają ruble carskie. Nominalna ich wartość jest 4 zł. 59 gr. za rubla, a sprzedać je można o 40 gr. drożej, czyli na każdej 5-rublowce mieć można 2 zł. zarobku.

## Sąd doraźny w Świecianach

### Mordercy Krystyny Terentjewówny skazani na karę śmierci

**SWIECIANY. (Pat.)** W dniu 4 bm. w Świecianach sąd doraźny w składzie przewodniczącego sędziego Zanlewskiego, sędziego Sienkiewicza i sędziego Szpakowskiego rozpoznał sprawę bestialskiego morderstwa, dokonanego w dniu 29 listopada we wsi Apidamy gminy Iyntupskiej na osobie Terentjewówny Krystyny przez Arechja Sawastjanowa lat 19, Ałupja Plotnikowa, również lat 19 i Nifona Sałakliskiego, w wieku lat 17.

zemy i przetrwać musimy najcięższe próby doby obecnej — wkraczamy w Nowy Rok”.

dzono badanie źródeł, skąd pochodzi ten złoty pieniądź i ustalono, że wyrabia go mennica holenderska, a rozsyła ją holenderskie banki. Interes, który w tem mają, polega na popycie, jaki w sferach ludowych na Kresach mają ruble carskie. Nominalna ich wartość jest 4 zł. 59 gr. za rubla, a sprzedać je można o 40 gr. drożej, czyli na każdej 5-rublowce mieć można 2 zł. zarobku.

## Ekscyzy antyżydowskie przed Sądem

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj dwie sprawy, będące epilogiem listopadowych ekscyzy ulicznych. To pierwszy sprawę przedstawiało się następująco: W dniu 11 listopada 1931 r., około godziny 20 właściciel zakładu fryzjerskiego przy ulicy Końskiej 10, Mojżesz Giguz został zaalarmowany brzękiem wybitej szyby w drzwiach wejściowych w jego zakład. Gdy Giguz wybiegł na ulicę zauważył grupkę ludzi składających się z 5 osób pośpiesznie oddających się w stronę ul. Hetmańskiej. Na wściepły przez poszkodowanego alarm patrol policyjny zatrzymał uchodzących i odprowadził ich do komisariatu, gdzie po występowaniu ich okazało się, że są to: B. Stankiewicz, J. Grochowski, W. Wojtkiewicz, W. Sielcki i J. Jankowski.

Wszystkie naskutek zarządzenia władz prokuratorskich został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 122, cz. 1, p. 1 KK. Oskarżeni do winy się nie przyznali i wyjasnili, że na ulicy Końskiej znaleźli się wówczas w drodze powrotnej z kina „Casino” i że nie o wytuczaniu szyby w zakładzie fryzjerskim nie wiedzą.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu mów prokuratora Achmatowicza, powoda cywilnego obrony skąd wyніósł wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych znaleźli się żydzi Izrael Rajchel i syn jego Elroim Rajchel. Obaj zostali oskarżeni o podburzanie ludności żydowskiej przeciwko chrześcijanom. Głównym świadkiem oskarżenia w danej sprawie wystąpił J. Orlo, prezes spółdzielni furmanów ciężarowych. Według zeznań świadka oskarżeni dopuścili się czynu występku w dniu 13 listopada r. ub. Podczas przewodu sądowego wyjaśniło się, że między p. Orlo a oskarżonymi istniał zastarzały zatarg na tle ekonomicznym. Pozostali świadkowie zeznali na rozprawę kategorycznie zaprzeczając zeznaniem tego świadka, wobec czego Sąd po krótkiej naradzie wyніósł wyrok uniewinniający.

## Uroczystość trzech królów

Początków powyższego święta szukać należy na wschodzie, obchodzono je tam od początku III w. Stamtąd w końcu IV w. przestaje się ono na zachód, gdzie zostaje zaliczone do „najuropczyjszych” święt Kościoła. Idea przewodnią tego święta to obwołanie przyjsia Króla królów, przed którym ukorzą się wszelkie potęgi ziemskie. Kościół w tym dniu święci potrójne objawienie się Chrystusa: 1) magom, których za pośrednictwem gwiazdy sprowadza do Betlejem, by łożyli hołd Żbawcy pożądanemu przez wszystkie narody, 2) w czasie chrztu swego w Jordanie, gdzie uczestniczą cała Trójca św. 3) na godach w Kanie, kiedy to Chrystus objawił Swą wszechmoc, przemieniając wodę w wino. Wszakże hołd królów stanowi główny przedmiot samego święta, jako świadectwo powołania pogan przez Chrystusa.

Modlitwy mszalne tego dnia w szczególności sposób podkreślają tę myśl. Introit, oznajmia zbliżanie się „Pana Panującego”, w Którego ręku jest „potęga i panowanie”. Prośbę, by przez objawienie Syna Bożego, Którego gwiazda ukazała się narodom, Bóg był poznany i do szczęśliwego oglądania wierzących dopuścił — zawiera Kolekta. Proroctwo Izajasza przepowiadającego przyjsie pogan do Kościoła Chrystusowego, głosi Lekcja. Ewangelia wykazuje realizowanie tego proroctwa. — opowiada hołd królów. W ofiarowaniu z psalmistą przypomina Kościół, że wszystkim narodom służyć będą Chrystusowi i „kłaniać Mu się będą wszystkie królowie ziemi”.

## ZAPOBIEGAJĄCE CHOROBY

Hasło to, które obiega całą kulę ziemska, wzywając wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szeregachom zło, Według dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtań, gdzie najłatwiej lokują się zarazki grypy, anginy, dityferu, szkarlatyny i odrę jest znakomity środek zapobiegawczy Paramint-Erbe.

Paramint są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 tabletek zapobiegają infekcji.

Paramint-Erbe jest zatem skutecznym środkiem dezynfekcyjnym jamy ustnej. Należy więc go niezwłocznie zasosować wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zarazeńia się, a szczególnie podczas epidemii, jak w domu, szpitalu, szkole itd. Korzystając z wygodnego nowego opakowania kieszonekowego po 20 tabletek, które już jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

## Popierajcie LOPP.

On, zazwyczaj ważący swoje słowa, w sprawach większego znaczenia, powściągliwy w rzucaniu hasła, zwykły przy podobnych sposobnościach wygłaszać wielkie przemówienia programowe — tak w Mińsku w roku 1901, tak w Dźwińsku, na wystawie Witebskiego T. R. w 1902 r. I wolno mu wtedy było mówić rzeczy, które wobec rządu rosyjskiego, nie każdemu uszłyby płazem. Wspominał, wymieniał prześladowania i niesprawiedliwości, którym ulegaliśmy, z dumą podkreślał, że nie upadliśmy na duchu, żeśmy wzmacnieni przez pracę na roli. Pogodnie w przyszłość patrzeć winien, kto mężnie przetrwał ciężkie doświadczania. Sursum corda! Jak surma brzmiały słowa jego. Tak mówił hetman, świadomy drogi i celu, do którego prowadzi.

Po przeglądzie pomyślnym stanu Ziemi Mińskiej, odczuwając i rozumiejąc tradycje Jagiellońskie, zaczynał rolę o stopniowym zjednoczeniu w silny związek zawodowy, całego obszaru ziem b. W. Księstwa Litewskiego. Rozumiał ich jedność historyczną i znał cechy wspólne z doby współczesnej. Wielkie idee wykluczone z obrotu, przemachują się w skarbnicy wielkich umysłów, aż wybijie godzina, że się znów rozleją na rzeki i morza. Za wczesną była godzina, rząd rosyjski na podobne zamysły czujnym, niechętnym spoglądał okiem a i w kraju nie wzbudzały one należytego echa Wielka myśl historyczna nie w

# Dziś DANCING Patronatu Więziennego w cukierni B. Sztrala (Mickiewicza róg Tatarskiej)

## EDWARD WOYNIŁŁOWICZ

### WSPOMNIENIA 1847 — 1928 R. WYD. 1931 R.

Prezes przewodniczył umiejętnie, cierpliwym i względnie. Siedział na fotelu przydługim, jak u siebie w domu, pewny siebie, bez cienia pychy — swia dom swej powagi. Człł się pierwszym tam, gdzie nim był rzeczywicie. Wielką łatwością miał słowa, dobry mówca wykladał swe myśli jasno, spokojnie, szczerzotowo. Zwykłł mówić prawdę, to co czuł i myślał, bez względu na to, czy się słuchaczom podoba — a prawda (słowo siła darzy. Poglądy jego trafiały zwykle do przekonania zgromadzenia, lecz zdarzały się i wypadki odwrotne.

Na walnym zebraniu w roku 1902, gdy się przygotowywano do narad o potrzebach przemysłu rolniczego, zapoczątkowanych przez ministra Wittego, dla całego państwa rosyjskiego, przedstawiał Wojniłłowicz swoje tezy i poglądy w tej sprawie. Zdrowe, dobrze przemysłowane, zostały przyjęte z ogólnym uznaniem, jednak ostatnia, prawdziwa niespodzianka, wywołała na sali rozdzwięk zupełny. Oto wkłuczył do liczby postulatów rolnictwa, zrównanie żydów w sprawie używalności i władania ziemią. Lat temu trzydzieści, trudno było o tem pomyśleć, rząd rosyjski nie zgodziłby się na to pod żadnym pozorem. Na sali powstało poruszenie. Gorąco, wymownie kryty-

każdem pokoleniu równy oddźwięk bu dzi, Mój szczerp już dawno wymarły A te tam od świata Pomiędzy temi karły, Gdzie znajduje adwokata... (Samuel Zborowski)

Zabiegów w tym kierunku musiał rychło zaniechać, nie sprzyjały im okoliczności, nie znajdowały w kraju należytego zrozumienia.

A jednak jedność kraju przypominała się w dźwięmy, czasem przykry spósb. Na głośnie w roku 1905 uroczystości odsłonięcia w Wilnie pomnika Katarzyny I, obok urzędowo zaproszonych przedstawicieli Wilna, Kowna i Grodna, zachęciano do przybycia także ziemian mińskich. W kancelariach rządowych petersburskich, lud wileńskich wygłębia się myśl zjadliwa zniewolenia Polaków do złożenia hołdu pamięci nienawistnej twórczyni rozbiórów. Złośliwie chochoły z biurokratów rodu, to plamię wiecznie trwałe. Odpowiednie jej wykonawcą znalezione w osobie ówczesnego general-gubernatora wileńskiego, pewno zacnego, lecz dosyć ograniczonego ks. Swiatopełk-Mirskiego. Uprzejmy w obcowaniu, ludzieki w urzędowaniu, zdobył w Wilnie pewną popularność, a więc zna leżł mógł posuch. Zebrany u niego przedstawicielem inteligencji wiejskiej i miejskiej z prawicy i lewicy przedkładano, że obecność reprezentantów społeczeństwa przy odsłonięciu pomnika,

zostanie przyjęta w sferach miarodajnych Petersburga, za wyraz zupełnej lojalności wobec państwa, który spowoduje uchylenie praw wyjątkowych, ciążyących na Polakach kresowych od lat dziesiątków.

Ciężkie były wahania na rozdrożu. Odzyskanie pełni praw obywatelskich, byłoby zdobyczą niepowważną, z drugiej strony, dwuznaczne stanowisko pod pomnikiem nienawistnej cesarzowej, złe wrażenie, jaki ten widok na szersze koła, niewątpliwie uczyni? Z tego jasno sobie zdawał sprawa ludzie rozważni a uczciwi, którzy głowę tamali nad rozwiązaniem zawilego zagadnienia. Okazja zaskarżenia względów wszechwładnej biurokracji, dla lekkołuchów była ponętna — dla nich, ciężką ofiarą. W dobrej wierze uczynili krok niepewny.

Czy Mińsk ma się przyłączyć do niewdzięcznej imprezy?

To pytanie rozważano w zebraniu poufnym, które Wojniłłowicz zwołał w salonach siostry swej pani Kostrowiczki, znacznej i dzielnej współpracownicy jego, w wielu sprawach społecznych. Położenie mieszczań było łatwiejsze, mimo to znaleźli się i tu zwolennicy obchodu, między ludźmi skłonny mi kładać ofiary bóstwom dnia, czarnym, lub czerwonym, póki potęgę stanowią, by się wnet od nich odwrócić, gdy upadną. Mocny, dobrze uzasadniony sprzeciw złożył pierwszy, jeden z seniorów ziemiaństwa Aleksander

Skirmuntt z Porzecka, żywym i stanowczym słowem poparł go Wojniłłowicz — sprawa została przesądzona bez głosuowania. Nikt z ziemian mińskich u działu w obchodzie nie przyjął. Większą mieli swobodę działania od kolegów z tamtych dzielnic i wykorzystali ją należyte.

Lata, o których była mowa, stanowiły może najpomysłniejszą epokę w działalności Wojniłłowicza, niestety zasępiły je dotkliwe ciosy, w życiu rodzinnym. Kto przeszłości szanuje i tradycję jej ceni, ten z tklivą troską o przyszłość zwykł myśleć. Nam świeciła, która z przeszłości nam świeci i dzień dzisiejszy ożywia, niech trwa, gdy minimy, w tych, którzy z nas powstałi, by snuć pracy ciąg dalszy. Wojniłłowicz kochał swe dzieci, których miał dwoje, syna i córkę, netykłą dobrą miłością ojcowską, on właśnie w nich widział tych, którzy w przyszłość nieśie mają, przeszłości cenną spuściznę. Pomyślnie się hudowały, dobre pokowały nadzieje, gdy oto w ciągu lat kilku, śmierć je zabrała jedno po drugim, napród zmarł syn po krótkiej chorobie, a w roku 1903 dorastająca córka.

Dbałość o trwanie rodzaju, żywa w ptaku i czworonogu, a w człowieku uduchowiona myśl, sięgająca w przyszłość daleką, cios poniosła okrutny. Wyczuł wyrok Opatrzności. W jego osobie, ród wybujał wspaniale, jak dąb wiekowy — lecz kres mu sądzony, jak wszystkiemu, co doczesne. Rzekł: „Tak



